Pełna tabela loterji na str. 5-ej — Numer zawiera 6 stron

OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

OSTATNIE WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

Kupon premjowy 9. 9. 33.

10 GROSZY — 10 GROSZY

Rok III — Kraków niedziela 10 września 1933 — Nr. 251

Powodzenie Pożyczki Narodowej zapewnione

Akcja w sprawie podpisywania Pożyczki Narodowej zatacza coraz szersze kręgi. Komisarz po społecznych odbył już narady w ceprezes B. G. K., Stefan Starzyński, objął natychmiast po nominacji urzędowanie i przeprowadza prace, związane z wyłożeniem pożyczki do subskrypcji.

Wczoraj ukazały się na mieście plakaty Obywatelskiego Komitetu Pożyczki Narodowej. Szereg organizacyj gospodarczych i społecznych odbyło już narady w sprawie udziału ich w podpisywaniu pożyczki. W imieniu Unji Pracowników Umysłowych prezes Albin Mińkowski złożył oświadczenie, że pracownicy umysłowi poprą w całej rozciągłości pożyczkę. Podobne oświadczenie wyszło od Związku Nauczycielstwa Polskiego, który wezwał swoich członków do zakupu obligacji Pożyczki Narodowej.

Sfery gospodarcze przez usta swoich reprezentantów zapewniły o czynnem udziale w subskrypcji. Kierownicy organizacyj gospodarczych uważają rozpisanie pożyczki za krok bardzo celowy i są przekonani, że pożyczka spotka się z dużem powodzeniem w szerokich sferach społeczeństwa. Podobny pogląd wyrażają kierownicy banków.

W ciekawy sposób urzędnicy Ministerstwa Opieki Społecznej zgłosili przystąpienie do subskrypcji pożyczki. Pod przewodnictwem wiceministra dr. Piestrzyńskiego odbyło się ogólne zebranie urzędników. Wiceminister wezwał zebranych, by przystąpili do zapisów na Pożyczkę Narodową. Po dyskusji uchwalono jednogłośnie wziąć udział w Pożyczce Narodowej w wysokości jednej dziewiątej względnie jednej dwunastej uposażenia rocznego w zależności od wysokości tych uposażeń. Przypuszczalnie śladem urzędników Ministerstwa Opieki Społecznej pójdą wszyscy urzędnicy państwowi.

„Lewiatan" zwołał posiedzenie na wtorek. Zebranie to jest wynikiem posiedzenia zarządu, na którym zapadła uchwała wezwania swoich wszystkich członków do jak najwydajniejszego poparcia Pożyczki Narodowej. Inne organizacje i banki ustosunkowały się podobnie, wobec czego nie ulega najmniejszej wątpliwości, że pożyczka zostanie szybko pokryta po wyłożeniu do zapisów. Zapisy, jak już donosiliśmy, mają się rozpocząć 28 września.

Obawy o los balonu „Kościuszko"

Wichry zagnały go nad Kanadę

NOWY JORK, (PAT). Prasa amerykańska wyraża obawy o losy balonu polskiego „Kościuszko" oraz balonu „Good Year" Overmana, które mogły opaść w Labradorze albo w innych stronach Kanady północnej. Organizowana jest lotnicza ekspedycja ratunkowa.

Mur mgły na drodze awionetek

zmusił uczestników lotu dookoła Polski do przymusowego lądowania pod Łodzią

ŁÓDŹ (PAT). — Samoloty, które wystartowały o godz. 5-ej rano z Warszawy do piątego etapu lotu okrężnego dokoła Polski, zmuszone były z powodu gęstej mgły nad lotniskiem pod Łodzią do lądowania na okolicznych polach w promieniu 10 klm., skąd dopiero koło godz. 8-ej, korzystając z wypogodzenia się, przelatywały na lotnisko w Lublinku.

Z tego powodu start samolotów z Łodzi odbył się ze znacznem opóźnieniem.

Na lotnisku łódzkiem pozostała maszyna nr. 16 „RWD 5", pilotowana przez Chorzewskiego i Maja, której silnik uległ defektowi. Naprawiona awjonetka wystartowała po południu w dalszą drogę.

Wczoraj o godz. 9.45 przybył na lotnisko rakowickie jeden z aparatów, biorących udział w piątym krajowym konkursie turystycznym, mianowicie MN 5, pilotowany przez Janikasa z aeroklubu wileńskiego. Lotnik po chwilowym odpoczynku odleciał do Warszawy.

Do godz. 2-ej nie przybył do Krakowa żaden inny aparat.

Zapadł wyrok w procesie kobryńskim

KOBRYŃ (PAT.) — Wczoraj w południe ogłoszony został wyrok w procesie 9-ciu oskarżonych o należenie do K. P. Z. B. Wyrokiem sądu sprawa Reginy Kapłanówny przekazana została do postępowania zwykłego. Pozostali oskarżeni skazani zostali na dożywotnie więzienie.

Dwie katastrofy w lotnictwie rumuńskiem

BUKARESZT (PAT). — W dniu wczorajszym w lotnictwie wojskowem rumuńskiem wydarzyły się dwa poważne wypadki, które pociągnęły za sobą ofiary w ludziach. Koło miasta Cluj uległ wypadkowi jeden z samolotów; pilot, prowadzący maszynę, został zabity, obserwator ciężko ranny. Poza tem tego samego dnia hydroplan wojskowy wodując w porcie Constanca rozbił się. 2-ch lotników zostało zabitych na miejscu.

30 okrętów wojennych i samoloty bombowe

Ameryka przygotowała do interwencji na Kubie

LONDYN, (PAT). Według wiadomości z Havany, sytuacja na Kubie zaostrza się z godziny na godzinę. Komitet partji komunistycznej postanowił ostrzeliwać oddziały amerykańskie, w razie gdyby usiłowały one lądować na Kubie. Na ulicach Havany ustawiono karabiny maszynowe. Z drugiej jednak strony obecny rząd rewolucyjny dał do zrozumienia, że nie chce konfliktu ze Stanami Zjednoczonemi i w razie konieczności gotów jest ustąpić, co w obecnej chwili równałoby się opanowaniu władzy przez komunistów lub walce domowej pomiędzy komunistami a wojskiem.

I w jednym i w drugim wypadku prawdopodobna jest interwencja Stanów Zjednoczonych. **Jutro skoncentrowanych będzie u brzegów Kuby 30 amerykańskich jednostek bojowych wraz z eskadrą samolotów bombowych oraz załogą, licząca około 5000 marynarzy, która może być wysadzona na brzeg.**

Państwowe urzędy pośrednictwa pracy będą zreformowane

Obecna forma organizacyjna państwowych urzędów pośrednictwa pracy już oddawna wywołuje szereg zastrzeżeń tak ze strony przemysłu, jak i zainteresowanych robotników i pracowników. Władze nadzorcze zamierzają obecnie zreformować ustrój i charakter państwowych urzędów pośrednictwa pracy.

W departamencie ubezpieczeń Ministerstwa Opieki Społecznej rozpatrywany jest projekt przekształcenia tych urzędów drogą połączenia ich z funduszem bezrobocia. W praktyce urzędy pośrednictwa pracy miałyby być wcielone do funduszu bezrobocia, przyczem sama organizacja urzędów pośrednictwa pracy uległaby radykalnemu uproszczeniu. Odnośny projekt jest obecnie opracowywany i jak słychać — ma być ogłoszony w drodze dekretu.

Hitlerowcy przypiekali rozpalonem żelazem Greka

uważając go za Żyda

BUKARESZT. (P.A.T.). Pewien obywatel rumuński, inżynier Panait Rracopol, zamieszkały w Dreznie, padł niedawno ofiarą terroru ze strony władz hitlerowskich. Zadenuncjowany przez Niemca, współwłaściciela konkurującej z nim firmy o rzekomo pochodzenie żydowskie, został inż. Dracopol aresztowany i poddany przez trzy dni i noce (16 — 19 sierpnia) torturom. Żądano odeń przytem bezskutecznie, aby przyznał się on do pochodzenia żydowskiego.

Nie pomogło wylegitymowanie się pochodzeniem greckiem i obywatelstwem rumuńskiem, nie pomogło też wykazanie się dawniejszą przynależnością do narodowej organizacji harcerskiej rumuńskiej pod kierownictwem marszałka armji Prezana, którego członkowie batalionów hitlerowskich nazwali przywódcą międzynarodówki żydowskiej.

Równocześnie z inż. Dracopolem aresztowana została siostra jego Łucja Dracopol, która w powrotnej drodze z Paryża do Rumunji zatrzymała się w Dreznie, celem odwiedzenia brata. Dopiero interwencja Poselstwa Rumuńskiego w Berlinie spowodowała zwolnienie nieszczęśliwych ofiar, które w tych dniach przybyły do Bukaresztu.

Inż. Dracopol ma dotkliwie poranione ręce od rozpalonego żelaza, którem go przypiekano.

Niezwykła przygoda zausznika Hitlera

BUKARESZT (PAT).—„Lupta" przynosi sensacyjną wiadomość z Amsterdamu. **Czynniki kierownicze 3 Rzeszy zakłopotane mają być srodze kompromitującym wypadkiem, którego bohaterem stał się ostatnio kierownik polityki zagranicznej narodowych socjalistów niemieckich Alfred Rosenberg.**

Od pewnego czasu przebywał **on w jednem z małych miasteczek bawarskich w towarzystwie pięknej młodej kobiety, która, jak stwierdziła policja, była żydówką, komunistką z Rosji.**

Gdy z polecenia Hitlera aresztowano towarzyszkę Rosenberga, okazała ona policji kopję całego szeregu dokumentów, kompromitujących Rosenberga i kierownicze czynniki hitlerowców, oświadczając, że oryginały tych aktów znajdują się w ręku G. P. U. w Moskwie. Jeżeli aresztowaną spotka najmniejsza krzywda, dokumenty te zostaną opublikowane przez prasę sowiecką.

Ta groźba poskutkowała tak silnie, że niebezpieczną komunistkę uwolniono niezwłocznie i umożliwiono jej powrót do Rosji.

Górnicy żywcem pogrzebani

Straszna katastrofa w kopalni „Modrzejów"

SOSNOWIEC (PAT). — W kopalni „Modrzejów" w Niwce pow. będzińskiego wydarzyła się poważna katastrofa górnicza. Wskutek załamania się stropu 5-ciu górników zostało zasypanych. Wszczęta natychmiast akcja ratunkowa trwała całą noc. Dotychczas nie dotarto jeszcze do miejsca w którem przypuszczalnie znajdują się nieszczęśliwi górnicy. Akcja ratunkowa trwa nadal.

Mała jest nadzieja znalezienia ich przy życiu. Katastrofa wydarzyła się na głębokości 400 mtr. pod ziemią. Na odcinku tym pracowało 12 górników. **7 z nich w ostatniej chwili udało się ujść z życiem, natomiast 5, pracujących pod samym stropem, nie zdołało uratować się. Są to przeważnie** młodzi ludzie w wieku od 25 do 35 lat. Nazwiska ich: Franciszek Tatara, Jakób Wrona, Jan Bębenek, Józef Stachowicz i Franciszek Szmiler.

Kolumna ratownicza pracuje bez wytchnienia, mimo ciężkich warunków atmosferycznych, panujących na dole kopalni. Usuwanie zwalisk natrafia na trudności wskutek dalszego obrywania się węgla. Przekopano dotychczas chodnik 12-metrowy. Dziś kolumna ratownicza prawdopodobnie dotrze do miejsca, gdzie wydarzyła się katastrofa.

SOSNOWIEC, (PAT). Akcja mająca na celu wydobycie górników, zasypanych w kopalni „Modrzejów", posuwa się naprzód. W ciągu nocy wydobyto zwłoki górnika Stachowicza.

Kolumna ratunkowa pracuje nieprzerwanie pod kierunkiem inżynierów górniczych. Od miejsca katastrofy dzieli kolumnę jeszcze kilka metrów.

Praca kobiet i młodocianych
w przemyśle polskim

Przy badaniu rynku pracy zwraca się zawsze uwagę na udział młodocianych i kobiet. Ma to uzasadnienie społeczne i gospodarcze. Społeczne, gdyż chodzi o ochronę pracy, gospodarcze: kształtowanie się wysokości zarobków.

Praca kobiet i młodocianych jest niemal tak starą, jak rozwój produkcji kapitalistycznej. Niemal równocześnie z zatrudnieniem kobiet i młodocianych rozpoczęła się walka z tem. Robotnicy walczyli, gdyż zatrudnienie młodocianych i kobiet obniżało ich zarobki, zaś szereg działaczy społecznych i politycznych nietylko ze względu na potworny wyzysk, ale również ze względów społecznych i zdrowotnych. Domagali się oni przedewszystkiem zakazu pracy dla dzieci, ustanowienia pewnego wieku, poniżej którego nie można zatrudniać młodocianych, zakazu pracy dla kobiet i młodocianych w gałęziach przemysłu szczególnie szkodliwych dla zdrowia, zakazu pracy dla tych kategoryj zatrudnionych w nocy, wreszcie płatnych urlopów dla kobiet ciężarnych i żłobków dla niemowląt przy fabrykach. Walka o te postulaty trwała przeszło sto lat. Powoli zdobywano poszczególne pozycje, ale do pełnego zwycięstwa jeszcze bardzo daleko.

W dobie wielkiego kryzysu, który odznacza się szalonym spadkiem stanu zatrudnienia i zarobków robotniczych, jest niezmiernie ciekawie przyjrzeć się, jak wygląda kwestja udziału młodocianych i kobiet w przemyśle.

Przy rozpatrywaniu tej sprawy wogóle a w Polsce w szczególe, trzeba mieć na uwadze, że niema prawie dziedziny pracy fizycznej, w której nie możnaby napotkać kobiet i młodocianych, odnosi się to nawet do przemysłów tak zwanych nawskroś męskich jak np. przemysł metalowy, budowlany i t. p. Dalej trzeba pamiętać, że udział kobiet w produkcji zwiększył się szczególnie podczas wojny i od tego czasu zdobył wszystkie gałęzie.

Dokładnych zestawień o udziale młodocianych i kobiet w całej produkcji niema. Próba ujęcia cyfrowego tego zjawiska jest praca p. Tadeusza Czajkowskiego: „Kobiety i młodociani w wielkim i średnim przemyśle" (Statystyka Pracy zeszyt 2 1933). Z konieczności jednak opiera się ona na danych niepełnych. Brak np. nowych danych o drobnym przemyśle, a więc trzeba gubić się w przypuszczeniach, względnie opierać się na dawniejszych częściowych obliczeniach. Wspomniana praca zajmuje się więc rozpatrzeniem udział kobiet w przemyśle średw tych przedsiębiorstwach, które zatrudniają od 20 robotników.

Z zestawień powyżej wymienionej pracy wynika jasno, że udział kobiet w przemyśle średnim i wielkim znajduje się jeszcze ciągle w stanie ciągłego przyrostu. Jest przyrost w ciągu ostatnich lat wprawdzie bardzo mały, ale nie przeto mniej przyrost. Przy bliższym rozpatrzeniu cyfr okazuje się, że zwiększony udział kobiet w produkcji nie następuje kosztem pracy dorosłych mężczyzn, ale młodocianych. Udział tych ostatnich bowiem ulega coraz wydajniejszemu zmniejszeniu. Jest to zresztą zjawisko niezmiernie pocieszające. Przypuszczalnie jest ono między innemi wynikiem akcji Inspekcji Pracy w sprawie przestrzegania norm ustawowych o ilości zatrudniania młodocianych oraz akcji rządowej w ostatnich dwóch latach, która zmierzała do zastąpienia pracy młodocianych przez żywicieli rodzin.

Cyfrowo udział kobiet i młodocianych przedstawia się następująco: Na 100 zatrudnionych przypadało w roku 1931 dorosłych mężczyzn 72, kobiet 24, młodocianych 4 (okrągło). W roku 1932: mężczyzn 73, kobiet 24, młodocianych 3. Wreszcie w roku 1933 (wszystkie cyfry odnoszą się do miesiąca stycznia danego roku. W ciągu roku zachodzą wprawdzie wahania o charakterze sezonowym nie zmieniają one jednakże przedstawionego stanu rzeczy) mężczyzn 73, kobiet 25, młodocianych 2.

Nadużycia w Państw. Wytwórni Wódek

Proces o nadużycia w Państwowej Wytwórni Wódek w Warszawie, gdzie ekspedytor Mieczysław Kłopotowski przywłaszczył w ciągu 5 lat olbrzymią kwotę 175.000 złotych, odsłania kulisy zupełnego braku kontroli nad powierzonemi urzędnikom pieniędzmi skarbowemi.

Najlepiej ilustruje to zeznanie samego Kłopotowskiego, z którego można wyciągnąć następujący morał: — gdyby była ścisła kontrola — nie udałoby mu się to.

Oto co mówi Kłopotowski, sądzony wczoraj i odpowiadający z więzienia.

— Zostałem wprowadzony przez swych kolegów w jarzmo hulanek i zabaw. Miałem codziennie przy sobie 1000 złotych na konieczne wydatki. Pewnego razu, jeszcze w 1928 r. koledzy zaciągnęli mnie do knajpy na całą noc. Wydałem wtedy 400 złotych. Musiałem ten wydatek jakoś usprawiedliwić. Wystawiłem więc fikcyjny rachunek na koszty transportu spirytusu, kontroler podpisał, złożyłem do kasy i — udało się. Ponieważ nigdy nikt nie żądał ode mnie dowodów na wydatki, więc popełniałem nadużycia nadal. W 1930 r. zetknąłem się z rewidentem kontroli skarbowej, Łukaszem Rzeźnickim, który powiedział do mnie wprost: „Słuchaj Mietek, ty robisz jakieś kawały". Miałem do niego zaufanie, przedtem już popiliśmy parę razy po magazynach, byliśmy na „ty" i wtajemniczyłem go we wszystko. Wtedy powiedział, że on będzie podpisywał wszystkie rachunki, jako skontrolowane i kasa je wypłaci. Tego dnia dałem mu 120 złotych, bo szedł na wyścigi. Odtad co dzień dawałem mu pieniądze, a on zato podpisywał mi rachunki.

Siedzący obok Kłopotowskiego, oskarżony Rzeźnicki w gwałtowny sposób zaprzecza temu.

— To jest wszystko kłamstwo. Z Kłopotowskim byłem zdaleka, nic mnie z nim nie łączyło i on kłamie.

— A jaki może mieć w tem cel? — pyta sędzia.

— On się mści na mnie. Ja go kontrolowałem bardzo ściśle, ale nadużyć jego stwierdzić nie mogłem, bo do niego wszyscy w wytwórni odnosili się z ogromnem zaufaniem, a mnie tam nie lubiano. To jest intryga.

— Za co Kłopotowski może się mścić?

— Bo proponował mi raz łapówkę 10.000 złotych, jeżeli nie wykryję kontrabandy kokainy, ale ja zrobiłem z tego użytek służbowy, szmuglerza kokainy aresztowałem i tu, na tej samej sali odbywał się proces.

Prokurator: — Ale z propozycji Kłopotowskiego nie zrobił pan użytku?

— Nie, bo nie miałem na to świadków.

— A na procesie owego kokainisty zeznawał pan o tych szczegółach?

— Nie.

Nastrój niedowierzania umacnia zaraz Kłopotowski.

— Poco miałem kłamać o Rzeźnickim? Przecież mógłbym taksamo obciążać i innych kontrolerów, którzy przed nim, w latach 1928 — 1930 r. podpisywali mistyfikacyjne rachunki...

Okazuje się, że było mnóstwo takich wypadków. Względem nieuważnych i lekkomyślnych kontrolerów prowadzono dochodzenia, lecz nie stwierdzono, by działali w złej wierze, by byli w zmowie z Kłopotowskim, lub otrzymywali od niego łapówki.

A o Rzeźnickim twierdzą, że zarobił na nadużyciach Kłopotowskiego 20.000 zł. Sam Kłopotowski zaś z przywłaszczonych pieniędzy, prócz wydatków na wystawne i luksusowe życie, rzucające się w oczy kolegów, kupił place i wybudował willę w Miedzeszynie... na nazwisko żony.

Po przesłuchaniu świadków sąd postanowił ogłosić wyrok dziś w południe.

RADJO
ROZGŁOSNIA WARSZAWSKA

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Płyty. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty. 12.25 Przegląd prasy. 12.33 Komunikat. 14.55 Płyty. 15.05 Wiadomości bieżące. 15.10 Komunikaty. 15.15 **Płyty.** 15.35 Transmisja z kortów Legii Międzynar. rozgrywek o mistrzostwo Polski w tenisie. 16.00 Audycja dla chorych. 16.30 Pieśni w wyk. Heleny Ostrowskiej. 17.00 Odczyt. 17.15 Muzyka lekka. 18.15 Odczyt. 18.35 Recital śpiewaczy. 19.05 Płyty. 19.15 Wiadomości z pola bitwy pod Wiedniem z dnia 9 września 1863 r. 19.25 Rozmaitości. 19.40 Kwadrans literacki. 20.00 Transmisja z Wilna. 20.40 Piosenki w wyk. Mieczysława Fogga. 21.05 Dziennik Wieczorny. 21.15 „Bieżące wiadomości rolnicze". 21.30 Koncert muzyki lekkiej. 22.00 Komunikaty. 22.05 Muzyka taneczna w przerwie wiadomości sportowe.

NINA GRUDZIŃSKA I WAWRZKOWICZ — W RADJO

Urozmaicony sobotni program „Polskiego Radja" zawiera w dn. 9 bm. o godz. 17.15 audycję muzyki lekkiej z udziałem znanych śpiewaków Niny Grudzińskiej i M. Wawrzkowicza, a o godz. 20.40 krótki recital popularnego piosenkarza Mieczysława Fogga, **który wykona sześć ostatnich przebojów śpiewaczych.**

Wesoły Kącik

SAMOBÓJCY

— Głowa pęka od takich interesów — rozmyślał z goryczą pan Pupka, idąc wolno mostem w stronę Pragi. — Komorne za płać, podatki płać, subjektom płać, a kto mnie zapłaci?!

— Kto?!.. Klient?.. Gdzie jest ten klient?! Skąd go wziąć, jak go niema?!

Pan Pupek westchnął ciężko, spojrzał przed siebie i... stanął jak wryty. W odległości dwóch kroków, jakiś jegomość wlazł na barjerę i szykował się do skoku w przepaść.

— Stój!! Zwarjowałeś?!! Co pan robi?! — wrzasnął pan Pupka i rzucił się w stronę samobójcy.

Odciągnął go siłą od barjery i ujął pod rękę.

— Kto to widział robić takie głupstwa? Chodź pan, pogadamy troche.

Zobaczysz pan, że wybiję to panu z głowy. Jak ja pana przekonam, to panu się odechce popełniać samobójstwa!

Trzymając się pod rękę, zaczeli spacerować po moście.

— Kto to widział skakać do wody? — powtórzył z wyrzutem pan Pupka.

— Kto to widział skakać do wody? — zaśmiał się szyderczo niedoszły samobójca — gorsze rzeczy widziałem! Widziałem, jak klient płacił mi 10 złotych za towar, za który ja płaciłem 60! Widziałem całą walizkę protestowanych weksli. Widziałem swój własny pusty sklep! A pan się pyta, kto widział, żeby skakać do wody?!

— Panie drogi — westchnął Pupka. — Też jestem kupcem, też widziałem, a jednak...

— Długi, długi i długi! Kredyt zamknięty i mnie też chcą zamknąć. A pan się pyta, kto widział?..

— Myślisz pan, że mnie lepiej? — westchnął po raz drugi pan Pupka. — Tyle tylko, że mam jeszcze trochę towaru...

— Ha, ha, ha! — zaśmiał się szatańsko niedoszły samobójca.

— Ja też miałem! Ale kto go od pana kupi? Odebrać, odbiorą, ale komornik za długi, egzekutor...

Nie martw się pan. Za parę miesięcy będzie u pana tak, jak u mnie. Kiedy przyjdzie komornik robić zajęcie, to pan mu grzecznie podstawi krzesło i powie: — Proszę, niech pan zajmie miejsce, bo u mnie więcej niema co zająć!

— Co robić? — jęknął pan Pupka.

— Co robić? Powiem panu. Rób pan to, co ja.

Nieznajomy zdjął palto, pan Pupka także. Wlazł na barjerę — pan Pupka także.

Po chwili obadwaj skoczyli w nurty Wisły.

— * —

Ponieważ feljeton humorystyczny nie może się tragicznie kończyć, więc w pobliżu na szczęście przejeżdżała motorówka i obydwóch kupców wyratowano.

Napoleon Sadek

„Szlachetne" pobu... fałszerza

Rzadki okaz fałszerza z... gniewu, sądzony był wczoraj w sądzie okręgowym. Był nim Władysław Bociański, młodzieniec obdarzony dużą pomysłowością, bo wynalazł dla P. K. O. wzór szyfru przeznaczonego dla uniemożliwienia wszelkich nadużyć przy podrabianiu książeczek oszczędnościowych.

Zwrócił się więc ze swą propozycją do P. K. O., lecz pomysł nie zdołał zyskać uznania. Bociański wziął sobie mocno do serca odmowę i postanowił udowodnić na przykładzie, wiele P. K. O. traci odrzucając jego wynalazek. Zanim do tego doszło jednak, policja przypadkowo zatrzymała Bociańskiego na placu Broni, a znajdując przy nim 7 książeczek P. K. O. na różne nazwiska, zarządziła rewizję w mieszkaniu aresztowanego i znalazła tam istne laboratorjum fałszerskie, z farbami, drukami i podrobionemi pieczęciami.

Bociański był w przededniu wykonania zemsty na P. K. O., miał już przygotowane misterne podrobione książeczki oszczędnościowe i tylko czekał momentu, aby popełnić oszustwo.

— Więc to było zrobione z gniewu? — pyta sędzia.

— Nie, chciałem przekonać P. K. O., jak łatwo można użyć sfałszowaną książeczkę w celach oszukańczych, przed czem chroni P. K. O. mój wynalazek, gwarantujący w 90 proc. udaremnienie nadużyć.

Sąd nie uwierzył jednak w szlachetne pobudki Bociańskiego i wymierzył mu łagodną stosunkowo karę 1 roku więzienia.

Odpowiedzi Redakcji

H. Ryszczenowiczowa (Kutno). **B. słusznie: niema „gorszych", niema „lepszych". Adres zanotowaliśmy.**

M. Racławska (Toruń). Dziękujemy za słowa uznania. Wciągnęliśmy **Panią na listę stałych Czytelników naszych, a gdy przyjdzie czas nie wińie Panią i premja.**

B. Tomaszewski (Lida). Otrzymaliśmy.

W. Soszyński (Siedlce). Figuruje **Pan na liście zapisanych na premję.**

Fr. Jurkiewicz (Nasielsk). Jak wyżej.

M. Diemientejewa (Wilno). Podział jest zupełnie sprawiedliwy; Warszawa ma blisko 10 razy więcej mieszkańców niż Wilno.

R. Lubczyński (Suchedniów). Nieporozumienie. Wyjaśniamy jeszcze raz: po złożeniu swego adresu należy czekać na zawiadomienie Redakcji o przyznaniu premji. Sam fakt posiadania 15 numerów nie upoważnia jeszcze do upominania się o premię.

Ostatnie dni
składania podań na
Kursy Kreśleń Techn.

W związku z napływem stosunkowo dużej ilości podań kandydatów zgłaszających się o bezpłatne ew. ulgowe miejsca na Kursy Kreśleń Technicznych, mieszczących się przy ul. Traugutta 6, Redakcja nasza rozporządzająca kilkunastoma miejscami będzie przyjmować podania tylko do dnia 11 bm.

Kandydaci winni załączyć do podań świadectwa szkolne.

A więc każdy kto chce ubiegać się o powyższe miejsca, musi pośpieszyć się! jeszcze w tych ostatnich dniach skorzystać z możności dostania się na wspomniane fachowe i pożyteczne Kursy. Na Kursy przyjmowani są kandydaci płci obojga.

PESYMISTA

— Co można nazwać szczytem pesymizmu?

— Murzyna, patrzącego **przez czarne okulary. (New Yorker)**

ZE ŚWIATA PRACY

Praca ludzi Wisły

jest ciężką i nie zapewnia utrzymania rodzinie

Niejednokrotnie słyszymy głosy, że praca marynarska w służbie prywatnej, choćby na Wiśle, należeć musi do bardzo miłych zajęć, w rzeczywistości jednak po bliższem zapoznaniu się z tą dziedziną pracy należy stwierdzić, iż nietylko nie jest ona lekką, lecz bardzo ciężką, a ponadto mało opłacaną.

Zarobki pracowników umysłowych, zatrudnionych na statkach, wynosiły przed ostatnią 10 proc. obniżką płac dla kapitana i maszynisty (majstra lub inżyniera) zł. 325, dla sternika i kontrolera do 280 zł. miesięcznie.

Wynagrodzenie służby pomocniczej, a więc majtków pokładowych, palaczy i pomocników maszynisty wahało się od 180 do 250 zł. miesięcznie, przyczem zaznaczyć należy, że pracownicy ci otrzymują pensje tylko w okresie, w którym odbywa się komunikacja. Za miesiące zimowe, gdy zamarza Wisła i żegluga ustaje automatycznie towarzystwo żeglugi przestaje wypłacać gaże.

Wobec tego, że czas jednej podróży t. zw. rejs trwa 5 dni z Warszawy do Tczewa i zpowrotem, pracownicy ci stołują się w bufetach, płacąc za utrzymanie miesięcznie od 100 zł. Herbatę otrzymują gorzką, ponieważ „Vistula" przeznacza im deputat cukrowy w ilości pół kg. na miesiąc.

W czasie zimowych przerw w pracy sytuacja pracowników tych jest nad wyraz ciężka. Nie otrzymują oni zarobków ani w Z. U. P. U. (pracownicy umysłowi) nie mają prawa do zasiłków jako bezrobotni.

Transportowcy ci rekrutują się w większości z mieszkańców Płocka, w których statki dalekobieżne zatrzymują się tylko na 1 godzinę.

W okresie niskich stanów wody na Wiśle praca tych ludzi staje się okropną, narażeni są na to, że czy w dzień czy w nocy, w wypadku utknięcia na mieliźnie, cała załoga musi bosakami i drągami spychać statek do nurtu, lub w zdenerwowaniu wyczekiwać na przybycie jakiegoś innego statku.

Frekwencja w ciągu ostatnich lat b. znacznie wzrosła w żegludze rzecznej i może ona śmiało konkurować przy przewozie towarów i ludzi z Polskiemi Kolejami Państwowemi.

Również pożałowania godna jest dola flisaków.

Przewiezienie drzewa z miejsca wyrębu do Gdańska odbywa się w sposób następujący: Po zbiciu tratwy małej t. zw. tafli długości mniej więcej 15 mtr. łączy się tafle w tak zwane sznury, długości mniej więcej 150 — 160 metrów a szerokości 8 metrów. Kupiec drzewny wynajmuje ludzi do przewiezienia tratwy takiej do Gdańska i płaci kierownikowi tratwy czyli tak zwanemu retmanowi 200 zł. a flisakom po 80 — 85 zł. Czas spływu takiej tratwy np. z Ulanowa nad Stryjem w Małopolsce do Gdańska trwa od 3 do 5 tygodni w zależności od pogody oraz od stanu wody na rzekach.

Najtrudniejsza praca flisaków jest na rzekach wąskich jak np. Biebrza, Stryj, Narew, gdzie ciągłe zakręty rzeki i wpadanie na brzegi powoduje zatrzymywanie prawie na każdym zakręcie i zmusza do ciężkiej ponad siły często pracy, aby bosakiem zepchnąć tratwę na nurt. Od Gdańska do miejsca zamieszkania flisacy jadą na koszt kupca który ich wynajął. W czasie sezonu flisak może spławić od 3 do 6 razy, a więc zarabia na sezon a właściwie na cały rok od 240 do 480 zł.

W czasie spływu, mieszkają oni w najprymitywniejszych warunkach w budach, szałasach ze słomy, które nie ochraniają ich ani przed deszczem, ani przed zimnem. Gotują strawę na tratwie, strawę, składającą się wyłącznie z kaszy, ziemniaków i słoniny, która stanowi jedyne pożywienie mięsne. Ponieważ na rzekach wąskich mogą płynąć tylko t. zw. „sznury" z 2 flisakami, a dopiero na Wiśle zbija się 4 do 6 sznurów w tratwę, poszczególne załogi wytężają wszystkie siły, aby zdążyć na czas na miejsce zbiórki.

Okropny jest los robotnika, który kilka lat pracuje w tym fachu. [illegible] bywania na wodzie oraz złego odżywiania, przemakania na deszczu zapada na choroby reumatyzmu oraz schorzenia kośca. Jako robotnicy sezonowi nie pracujący nigdy na jednem miejscu nie są ubezpieczeni, ani w Kasie Chorych, ani też w Funduszu Bezrobocia.

Jak żyją bezrobotni?

Człowiek, który złożył kilkaset podań o pracę

P. Tadeusz Jan Mirosz (Pańska 51) pisze:

„Pracowałem w Warszawie w charakterze urzędnika i posiadam wykształcenie 7 klas gimnazjum. Obecnie szykuję się do zdania matury. Jestem bezrobotny i mam 4 osoby na utrzymaniu.

Wiem, że gdy obywatel jest bez środków do życia, ma prawo zwrócić się do Rządu czyli do władzy narodowej, a ta mu da środki do utrzymania (tak jest przynajmniej powiedziane w Konstytucji o obowiązkach Rządu względem obywateli). Powodowany tem prawem zwracałem się do: wszystkich ministerstw, wszystkich sądów, wszystkich znanych mi państwowych instytucyj, jak instytucyj wojskowych i samorządowych, nie wyłączając pp. komisarza 8 kom. P. P. t. j. tu gdzie mieszkam, bo to jest moja dzielnica, do pp. Komisarza Rządu i do pp. Prezydenta Rzplitej, miasta st. Warszawy, Marszałka Piłsudskiego, prawie całej generalicji, wszystkich ministrów i wszystkich tych, którzy mogą bezpośrednio lub pośrednio okazać mi swą pomoc.

Poza tem złożyłem około 200 podań do firm prywatnych, lecz wszystko daremnie. Wszędzie chodzę, względnie pukam, lecz ci, do których mówię, albo nie chcą mię słuchać, albo poprostu nie chcą mię do siebie dopuścić.

Cóż mam wobec tego robić? Do kogo mam się zwrócić o należytą pomoc obywatelską? Kuratorjum nie dało i nie chce dać mi stypendjum, tłumacząc, że nie posiada na to funduszów, pp. dyrektorzy i prezesi instytucji państwowej, wojskowej, prywatnej i samorządowej odmawiają mi swej pomocy, nikt jej udzielić mi nie może, a więc mam zginąć?"

Na to pytanie musi mu dać odpowiedź społeczeństwo.

Umowa zbiorowa

w przemyśle lnianym i konopnym

W tych dniach toczyły się w Częstochowie pod przewodnictwem przedstawiciela Ministerstwa Opieki Społecznej p. radcy J. Węgierowa rokowania w sprawie umowy zbiorowej dla oddziałów lnianych i konopnych fabryk włókienniczych.

W wyniku tych rokowań podpisana została umowa zbiorowa przez pracodawców i przedstawicieli trzech organizacyj zawodowych robotniczych, a mianowicie: Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego, Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Włókienniczego w Polsce i Z. Z. Z. W myśl tej umowy płace podstawowe pozostały bez zmiany, natomiast zarobki akordowe zostały obniżone w granicach od 3 do 10 proc.

Równocześnie został opracowany szczegółowy cennik płac dla pracowników w tych oddziałach.

Nędzarze we frakach

Za kulisami niedoli kelnerskiej

Zaledwie kilka lat minęło — gdy stołeczni właściciele zakładów gastronomicznych z powodów przeważnie konkurencyjnych, narzucili pracownikom kelnerskim, jako strój w pracy zawodowej — liberję frakową.

Rozpoczynający się wówczas kryzys ekonomiczny, rozbicie kelnerów na dwie organizacje zawodowe, wreszcie poniekąd bezkrytyczne stanowisko opinji i prasy stołecznej w tej sprawie sprawiło — iż postulat pracowników: czarny strój względnie białe schludne bluzy jako ubiór w pracy — nie został w dostatecznym stanie zrealizowany.

Dziś doszło już do tego, że najgorsza nocna dziura zatrudnia pracowników „wyfraczonych" w białych krawatach, gorsach i mankietach, koszt którego to stroju wynosi około 2 — 3 złote dziennie! Nawet cukiernie zmuszają kelnerów do stroju frakowego, dlatego tylko iż: „W innych firmach pracują we frakach!".

Jakże zarabiają obecnie ci wyfraczeni, wygoleni, z uśmiechem na ustach, a jednocześnie b. często głodni (pożywienia przeważnie nie otrzymują!) pracownicy? Oto przedewszystkiem przypomnieć należy, iż Warszawskie Stowarzyszenie Restauratorów przerzuciło ciężar opłat pracowników na publiczność to znaczy iż w miejsce dawnego systemu procentów z bufetu istnieją obecnie procent dopisywany do rachunków.

Nie chcemy tutaj gołosłownie napadać na pp. restauratorów, ale zaznaczyć jednakże musimy, iż to, co obecnie niektórzy panowie restauratorzy praktykują, nie tylko że jest wielką niekonsekwencją w stosunku do obowiązującej uchwały Stow. Restauratorów — ale wprost pachnie kryminałem na mocy 59 art. „prawa o wykroczeniach"...

A mianowicie właściciele ci posuwają się do tego iż z dopisywanych 10 procentów publiczności za usługę — pobierają na swoją korzyść po kilka procent!!

A weźmy teraz odwrotną stronę medalu.

Dzisiejszy kryzys wytworzył specjalny rodzaj publiczności odwiedzającej zakłady o „wyfraczonych" kelnerach". W nowych zakładach zamiast dawnych kilku zmian publiczności, która konsumuje przeważnie, przeważają goście, którzy zjadłszy kolację w domu lub barze — tanim kosztem chcą się trochę rozerwać. To też towarzystwo z kilku osób doskonale się bawi przy kilku czarnych kawach, butelce wody względnie co najwyżej kilku „coctajllach". Oczywiście, że stolik już jest zajęty przez cały program, a więc w praktyce przez całą noc.. W tych warunkach zarobek kelnera za całą noc, nawet przy pełnych 10 proc. wynosi zaledwie kilka złotych!

A t. zw. fuksy?

Te należą do dawnej i minionej przeszłości. Dziś wogóle do rzadkości należy gość, który pije „Benusia" do kawy, a „białego" (wino szampańskie) to nieraz pracownik całemi miesiącami butelki nie sprzeda.

Jeden z elegantszych lokalów w okolicach placu Teatralnego (utrzymujący się notabene przeważnie z baru), znany jest z tego iż szereg klientów którzy kiedyś mogli jeszcze płacić rachunki — dziś piją 2 kawy czarne za 1 zł. 50 groszy, plus dolewają wprost do maszynki z kawą kieliszek „polskiego bananu" (wódki czystej!).

Średni zarobek miesięczny wyfraczonego nędzarza wynosi dziś 100 — 160 zł. miesięcznie! Oto co kryzys zrobił z ongiś kwitnącego zawodu.

J. S.

Elementarz prawa pracowniczego

Świadczenia zakładu ubezpieczenia od wypadków

W Ministerstwie Opieki Społecznej odbywają się narady i prace nad zrealizowaniem nowej organizacji Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków, zgodnie z postanowieniem ustawy o scaleniu ubezpieczeń społecznych. Nowa organizacja tego doniosłego działu ubezpieczeń przewiduje, że świadczeniami w zakresie ubezpieczenia od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych są: świadczenia pieniężne, a mianowicie: renta wypadkowa, dodatki do renty wypadkowej, renta wdowia wypadkowa, renta sieroca wypadkowa, renta dalszej rodziny, zapomoga pośmiertna. Ponadto korzystają ubezpieczeni z lecznictwa i świadczeń w naturze.

Prawo do renty wypadkowej przysługuje ubezpieczonemu, jeżeli stał się całkowicie lub częściowo niezdolnym do zarobkowania wskutek wypadku w zatrudnieniu lub wskutek choroby zawodowej i jeżeli niezdolność trwa dłużej niż 4 tygodnie. Renta wypadkowa wynosić będzie według nowej ustawy miesięcznie 66.2/3 proc. przeciętnego miesięcznego zarobku ubezpieczonego, jeżeli ubezpieczony jest całkowicie niezdolny do zarobkowania. Przy częściowej niezdolności do zarobkowania, które nie jest jednak niższe niż 10 proc., otrzymuje ubezpieczony odpowiednią procentową część renty.

Otrzymujący rentę wypadkową, a znajdujący się wskutek wypadku lub stałej opieki i pomocy innych osób, otrzymuje dodatek do renty w wysokości 33 i 1/3 proc. zarobku przeciętnego.

Otrzymujący rentę wypadkową, jeżeli utracił conajmniej 66.2/3 proc. zdolności do zarobkowania, ma prawo do dodatku na każde dziecko. Wdowiec ma prawo do renty, jeżeli jest inwalidą i był wyłącznie utrzymywany przez żonę zmarłą wskutek wypadku w zatrudnieniu lub choroby zawodowej. Renty sieroce wypadkowe należą się chłopcom tylko do ukończenia 17-go a dziewczętom do ukończenia 18-go roku życia. Dzieci uprawnione (legitymowane) posiadają równe prawa z dziećmi ślubnemi, zaś dzieci naturalne (nieślubne) mają w stosunku do matki te same prawa; jakie przysługują dzieciom ślubnym, a w stosunku do ojca naturalnego — tylko w tym wypadku, jeżeli ojcostwo zostało już za życia ojca sądownie ustalone, albo w wypadku, gdy ojcostwo zostało poza sądownie uznane i ubezpieczony łożył na utrzymanie dziecka.

Renta sieroca wypadkowa wynosi 20 proc., a dla sieroty bez ojca i matki 25 proc. zarobku przeciętnego. Renta wypadkowa może być na prośbę uprawnionego skapitalizowana.

Tragiczne cyfry

Wyszkolenia zawodowe nie dają zarobku

Jak straszne czyni spustoszenie społeczne obecny okres kryzysu rzuca nam światło przeprowadzona ostatnio przez Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Odzieżowego w Polsce ankieta wśród byłych terminatorów krawieckich z roku 1930.

Otóż, mając listę terminatorów krawieckich, uczęszczających w tym czasie do szkół dokształcających rzemieślniczych Nr. 7 (Drewniana 8) i Nr. 5 (Solec 22) Związek postanowił obliczyć ilu z pośród tych „uczniów" zostało przy krawiectwie.

Na ogólną ilość 261 chłopców, odbywających ciężki i drogo opłacany termin zaledwie 28 zostało krawcami. Reszta zaś chłopców szukała oparcia:

98 — na roli rodziców,
30 — na robotach publicznych,
4 — w szoferstwie,
11 — zostało robotnikami niewykwalifikowanymi,
17 — woźnymi i gońcami,
32 — pozostało w wojsku,
7 — zmarło,
15 — nic nie robi, a do 19-tu ankieta nie dotarła, mimo usilnych poszukiwań.

Oto obraz tragedji dzisiejszych czasów, dowodzący, że szkolenie zowodowe nie prowadzi do zarobkowego warsztatu pracy.

SHAŃBIONA

28) Opowieść o wstrząsających przeżyciach czarującej Kresowianki

Na wzburzonej pościeli leży bezwładnie piękna dziewczyna. Biała, delikatna ręka zwisa ku ziemi. Jasne pukle puszystych włosów jak złoto rozsypane na poduszce. Dziewczęce piersi falują w szybkim, nierównym oddechu. Od długich rzęs padają cienie na twarzyszkę tak piękną, jaką zobaczyć można tylko chyba **we śnie, lub na** najpiękniejszych obrazach.

To **18-letnia Lusia Jusiewiczówna**, córka ziemianina - kresowiaka, właściciela Opatowic.

Do jej bezwładnego nagiego ramienia pochyla się żądny pocałunków **mężczyzna.**

Wkradł się podstępnie do jej dziewiczej **sypialni**. Nie mogąc uzyskać jej **wzajemności** uciekł się do potwornej zbrodni. Uśpił ją i... **zniewolił**. Tym bezecnym zbrodniarzem był **Kazimierz hr. Kotwicz - Morecki,** bogacz, utracjusz i uwodziciel, zaręczony **z** Heleną **hrabianką Mohucką,** choć ta sercem należała do młodego doktora, syna młynarza, Jerzego Romockiego.

Ale hr. Kotwicz był obojętny na wszystko, co nie tyczyło Lusi.

Kiedy się ocknęła, uprzytomniła sobie, jakiej potwornej zbrodni padła ofiarą!

Poprzysięgła zemstę łajdakowi! Nie mogła jednak pozostać **w domu. Wiedziała, że hańba** jej nie da się ukryć, wolała więc uciec. Tak też uczyniła.

Hrabia po dokonaniu ohydnej zbrodni wybrał się z wizytą do narzeczonej, wezwany tam listem przez hrabinę Amelję Sebyłłową, **opiekunkę** hrabianki Heleny. W liście donosiła ona hrabiemu, że młody doktór Romocki coś za bardzo asystuje hrabiance Helenie... A wtedy plany małżeńskie mogą przepaść, a wraz z niemi możność połączenia wielkich fortun.

Po przeczytaniu listu hr. Kotwicz pojechał do Mohucka i odrazu oświadczył się hr. Sebyłłowej o rękę jej pupilki—hrabianki Heleny. Hrabina Sebyłłowa postanowiła przygotować do tej myśli Helenkę, która już się domyślała, o co chodzi.

Serce ścisnęło się Heli. Zapytała:

— Czy to aż taka poważna rozmowa?

— Bardzo. O twojej przyszłości.

Helenka spojrzała wdal. Wiedziała sama najlepiej, czego oczekiwała od przyszłości. Dziwnym trafem, choć przecież była magnatką, życzyła sobie właśnie tego samego, co jej skromna sąsiadka Lusia — cichego szczęścia we dwoje w zaciszu leśnem. I nieświadomie rysowała sobie już sylwetkę tego towarzysza...

— Spójrz mi w oczy — rzekła poważnie hrabina.

— Chętnie...

— Kogo widzisz przed sobą? — zapytała uroczyście hrabina.

Ponieważ Helenka nie wiedziała, jak to pytanie zrozumieć, hrabina ją wyręczyła, mówiąc:

— Widzisz przed sobą najlepszą przyjaciółkę swoją i twej nieboszczki mamusi, której wolą przedśmiertną było, abym cię jej zastąpiła wedle najlepszego swego zrozumienia. Zgodziłam się na to, drogie dziecko, choć wiem, że nikt nie jest w stanie zastąpić dziecka matki rodzonej. Wola umierającej była jednak dla mnie święta. Czynię w tym kierunku, co tylko jest w moich siłach...

Westchnęła głęboko, poczem zapytała:

— Domyślasz się już teraz, zapewne, o czem chcę z tobą mówić?

— Nie, cioteczko...

— Więc powiem ci: masz dziewiętnaście lat.

— Tak jest.

— Ja miałam zaledwie osiemnaście, gdy już byłam hrabiną Sebyłłową.

Znów westchnęła i wznosząc wzrok ku niebu, szepnęła ze sztucznym smutkiem:

— Tak mi się zdaje, jakby to było zaledwie wczoraj... Nie myśl, moja droga, że hrabia nieboszczyk odpowiadał temu ideałowi męża, jaki sobie wymarzyłam. O, nie! Miał sporo wad. Przedewszystkiem był okropnym karciarzem... poza tem... trochę... jakby ci tu powiedzieć.. lekkomyślny co do niektórych obyczajów i trybu życia... i takim rozrzutnym, że gdyby nie umarł, z mojego posagu zostałoby tak samo mało, jak z jego osobistego majątku. Słowem, widzisz, że to nie był anioł... A jednak żyliśmy ze sobą szczęśliwie. Wszystkie swoje wady umiał okupić jedną niezmiernie cenną zaletą. Posłuchaj mnie uważnie... i staraj się zrozumieć...

— Słucham, cioteczko, i staram się...

— Otóż: był dżentelmenem i prawdziwym hrabią od stóp do głów. Miał w sobie tyle wytworności, taktu i prawdziwej rasy, że chętnie przebaczało mu się wszystko...

— Cioteczka chciałaby więc?...

— Chciałabym ci dać takiego samego męża. To znaczy, że chcę ci dać człowieka, który, nie będąc może najcnotliwszym pod słońcem, posiada jednak mnóstwo innych zalet. Któż z nas jest bez grzechu? Zwłaszcza w naszej sferze... Gdzie tu znaleźć wśród nas młodzieńca, któryby nie lubił wypić, pohulać, pobawić się, trwonić pieniądze? Tacy już jesteśmy. Więc niech przynajmniej będzie taki, którego zalety okupują te wszystkie wady. Lepszego nie znajdziesz, ręczę ci...

— Doprawdy?

— Z największą pewnością. Jestem kobietą doświadczoną i wiem, co mówię. Ten, o którym mówię i którego popieram... tak jest, gorąco popieram i to w twoim własnym interesie, bo jakiż inny mogłabym mieć na sercu?... otóż ten młodzieniec ma lat trzydzieści. To dobrze, że nie smarkacz, lecz taki który już się nieco wyszumiał. Jest bardzo przystojny, wesoły, dowcipny, sympatyczny. Rasa — od stóp do głów. Prawdziwy magnat. Zdaje mi się, coprawda, że lubi się bawić i trwonić pieniądze. Ale jest tak ogromnie bogaty, że może sobie na to pozwolić. I jedno jest pewne — nie leci tylko na twój posag, bo mógłby żyć po królewsku bez niego. A to bardzo ważne, Helenko, bardzo ważne... Bo inaczej nigdy nie będziesz wiedziała, czy człowiek żeni się z tobą, czy z twemi pieniędzmi...

— To prawda...

— Ach, mówię ci, śliczny chłopiec i wszystkie kobiety będą ci go zazdrościły. Będzie z was piękna para. No i z jak najlepszej rodziny... Jest nawet nieco z tobą spokrewniony czy spowinowacony, nasz wielki przyjaciel. Pomyśl — takie połączenie waszych tarcz herbowych... Nie będzie piękniejszego w całej Polsce. A teraz dopiero powiem ci rzecz najważniejszą...

— Słucham...

— Kocha cię nazabój. Już teraz chyba wiesz, kogo mam na myśli?

— Hrabiego Kotwicz - Moreckiego? — zapytała boleśnie Helenka.

— Tak jest. Jedynego potomka najświetniejszego, obok twojego, rodu polskiego.

— Ależ, cioteczko, ja go nie kocham...

— To pokochasz go później. Ja też, drogie dziecko, nie kochałam mojego męża, kiedy za niego wychodziłam. Byłam posłuszna woli rodziców. I nie pożałowałam. Ileż to widziałam dookoła małżeństw o wiele mniej szczęśliwych, niż nasze. U nas przynajmniej zachowaliśmy pozory. To jeszcze i tak wielkie szczęście.

Dalszy ciąg nastąpi.

PAMIĘTNIK SŁUŻĄCEJ

SPOWIEDŹ PIĘKNEJ DZIEWCZYNY RZUCONEJ POMIEDZY BESTJE LUDZKIE

STRESZCZENIE POCZĄTKU PAMIĘTNIKA

Umierająca w szpitalu dziewczyna zostawia pamiętnik, który **dostał się do rąk naszej redakcji**. Jego niezwykła treść **skłoniła redakcję do ogłoszenia go drukiem.**

Dziewczyna ta, imieniem Tola, rozpoczyna swój pamiętnik w październiku 1926 roku. Jako sierota przyjechała z Kozienic do Warszawy **i tu dostała** służbę u państwa Kozłowskich. Jej niezwykła uroda zwróciła odrazu uwagę pana domu i jego **siostrzenca Karola.** Już po miesiącu pobytu Toli u Kozłowskich, obaj panowie **coraz** goręcej okazują uznanie dla urody młodej **dziewczyny**, posunęli się tak daleko, że pewnej nocy spotkali się obaj w pokoju służbowym, gdzie Tola spała. Pan starszy wyszedł, pan Karol jednak powrócił! Zaczął się energicznie zalecać do Toli, **nie** zważając na jej obronę.

Jeszcze chwilka, a pewniebym zemdlała, naraz drzwi się otworzyły z trzaskiem i oślepiło mnie światło. Zanim jeszcze co zobaczyłam, usłyszałam, jak pani krzyknęła:

— Karolu!

Przestraszyłam się chyba bardziej od niego, tak pani wrzasnęła.

I wtedy dopiero zaczęło się piekło na całego!

Pan Karol puścił mnie zaraz. Ale się nie mogłam nawet poruszyć, taka byłam zduszona. Porozdzierał na mnie koszulę i gole ciało było widać, ale nie miałam siły, żeby naciągnąć na siebie kołdrę.

A pani zaczęła wymyślać.

Nawet nie myślałam, że taka pani ta kumie wymyślać, że zapamiętać trudno; a co dopiero powtórzyć! Mnie nawymyślała od wezwstydnic, ulicznic, a pana Karola nazwała uwodzicielem, zdrajcą, niewdzięcznym i podłym gadem, łajdakiem, rozpustnikiem. Myślałam, że końca nie będzie tym krzykom i spazmom.

Z tych krzyków zrozumiałam, że to mąż ją obudził i powiedział jej, że pana Karola niema w jego pokoju i że pewnie poszedł, do służbowego, do mnie.

Na te wrzaski przyleciała Józefowa i zaczęła mruczeć coś pod nosem, ale pani ją wypędziła:

— Poco tu Józefowa nos wtyka? Proszę natychmiast iść spać! Żeby zaraz po całym domu plotki roznieść?! A ty zrobisz tak, jak każę: spakujesz się jutro rano i idź, skądeś przyszła! O, prawdę powiedziała Edwardowa, że taką dziewczynę niebezpiecznie brać do domu! Nie będę już taka głupia na przyszłość!

— Ale kotku, kotuchno! — chciał starszy pan uspokoić panią, ale gdzietam! Im więcej jej o kotkach mówił, tem bardziej wrzeszczała. Wreszcie zaczęła płakać i wprowadził ją do sypialni.

Dopiero wtedy Józefowa smyknęła do mnie i zaczęła się dopytywać, a co, a jak?

Opowiedziałam jej wszystko, jak było, i spłakałam się, jak nigdy w swojem życiu! Całą noc płakałam.

Taka to była moja pierwsza służba!

18 grudnia.

Na szczęście dostałam drugie miejsce. Jakoś Pan Bóg opiekuje się sierotą.

Dobrze mi tu w pałacu państwa Skomorowskich. Służba nie ciężka, jaśnie pani nie taka wymagająca. Tylko jaśnie panienka, panna Lara, człowiekowi dobrego słowa nie powie. Za to pan Jerzy!...

Jakiż on piękny! Gdyby on nie był jaśnie panem, zakochałabym się w nim na śmierć!

Chodzę codzień wieczorem, kiedy się wszyscy pokładli spać, popatrzeć na niego choć przez dziurkę od klucza. Siedzi wieczorem w bibljotece i czyta, albo pisze.

22 grudnia.

Już się szaro robi, a ja jeszcze nie śpię. Nie, nie mogę zasnąć.

Tyle się w te parę dni stało! Aż mi się w głowie kręci, aż mi się wierzyć nie chce, że to wszystko prawda, że to nie sen. Chciałabym wszystkim opowiedzieć o tem, a komuż mogę się zwierzyć? Chyba tylko tym kartkom, chyba tylko temi słowami na papierze...

Poszłam, jak zawsze na dół popatrzeć na pana Jerzego przez dziurkę od klucza. Naraz otworzył drzwi.

Zdrętwiałam cała. Słabo mi się zrobiło ze wstydu. Oczu podnieść nie mogłam. A on wziął mnie obiema **rękami za głowę i pyta:**

— Co tu Tola robiła?

Westchnęłam tylko.

Nagle złapał mnie wpół, wciągnął do pokoju i **zaczął** całować.

Byłam zupełnie bez siły. Tak strasznie chciałam go objąć **rękami za szyję**, ale nie śmiałam. Ręce zrobiły mi się ciężkie jak z ołowiu, nogi uginały się pode mną. Sama nie wiem, **jak się to stało**, byłam jakby omdlała i **osunęłam się na dywan**. Dotknęłam wtedy ustami jego kolan **przez ubranie.**

Kiedy mu tak widocznie zaciężyłam w rękach, posadził mnie **na ziemi i sam siadł koło mnie**. Objął mnie **wpół, ale głowę odsunął**. Nie śmiałam spojrzeć, ale **czułam, że mi się przygląda** bez przerwy, bo powtarzał:

— Jaka ty jesteś piękna, jaka ty jesteś miła, jaka ty jesteś kochana!...

Kiedy powiedział „kochana", słabo mi się zrobiło. **W głowie mi się zakręciło,** przechyliłam się i głowa **upadła mi na jego kolana.**

Przytrzymał mi tak głowę i zaczął głaskać po włosach.

— **Masz śliczne rzęsy**, ale nie chowaj oczu. Wiem przecież, że masz piękne, lazurowe, jak chabry w zbożu. No, otwórz oczy, pokaż, jakie są piękne i niech zobaczę, czy mnie lubisz. Otwórz!

Spojrzałam raz, ale oczy się znów zamknęły:

— **Nie mogę patrzeć!**

— Trzeba patrzeć, bo jak się kocha, to chce się **ciągle widzieć tego, kogo się** kocha. Widzisz, ja ciebie **kocham i patrzę na ciebie** bez przerwy i napatrzeć się **nie mogę twojej urodzie**. Słyszysz, kocham cię! Spójrz na mnie!

— Nie śmiem... Mnie się zdaje, że tak mi się śni.

Było **mi tak** dobrze, że sama nie wiedziałam, co się ze mną dzieje! **Byłam jak odrętwiała, bez siły, bez** woli. **Leżałam bezwładnie w rękach pana Jerzego, jak** urzeczona. Mógłby zrobić ze mną, coby tylko chciał.

Jerzy znów nachylił się nade mną i **zaczął mnie** całować. **Kiedy dotknął** ustami moich ust, odważyłam się **go pocałować.**

Dalszy ciąg nastąpi.

Pełna tabela loterji 27-ej Klasowej Loterji Państwowej

Drugi dzień ciągnienia piątej klasy

Główne wygrane

75.000 zł. na nr.: 48847.

15.000 zł. na nr.: 21347 38762

10.000 zł. na nr. 36482 37638 39603 70864 75084 102508 123369 140223.

5.000 zł. na nr.: 25039 37311 53776 65270 89780 91282 100091 105408 127951 152813.

2.000 zł. na nr.: 5202 72541 13103 13838 15864 16508 29973 38284 43091 50697 56437 58181 61045 63557 83393 89948 98304 100901 106417 106558 120810 123126 126449 132108 135539 134483 140652 149442 151244.

1.000 zł. na nr.: 1339 3795 5500 8379 11617 12364 14716 18008 22397 25606 27287 29527 35746 36536 38703 39873 42909 44750 45117 45702 46175 46878 48586 52964 61217 61854 61971 65217 66349 66693 68038 69111 69790 75784 78080 78774 80166 81023 81955 84139 85209 86513 87279 87701 88880 92800 96777 96786 98056 99399 100744 103952 107113 111379 1113250 125108 128879 133709 134716 135089 140128 140196 140687 142408 141579 146460 147619 152786.

Stawki

I-sze CIĄGNIENIE

84 117 288 343 431 35 75 542 69 629 750 51 859 900 79 1044 224 304 309 85 427 67 76 1571 85 766 77 2182 206 79 356 76 500 54 616 715 918 73 3133 200 301 426 65 551 59 844 966 5138 63 79 93 259 359 493 549 673 778 845 5063 81 163 92 224 452 651 762 956 91 6015 42 84 103 11 479 854 89 96 937 60 7023 44 77 79 142 57 329 81 653 65 766 824 27 41 48 53 907 8042 64 412 83 207 36 46 57 317 91 630 87 9037 249 361 95 511 614 44 738

10007 30 161 99 663 868 927 11001 130 245 339 50 583 700 55 925 39 56 60 75 12141 424 547 86 13487 561 69 89 793 831 934 14394 496 98 749 63 15121 214 493 557 690 762 979 16042 115 209 50 82 597 737 61 70 854 96 17071 766 95 987 18029 41 288 345 668 77 19030 176 265 311 23 468 73 809 40 74 96

20000 206 303 47 48 85 525 82 798 977 21135 40 88 374 501 25 90 652 747 804 57 949 63 22062 82 155 87 221 503 659 854 57 908 23053 495 661 24034 40 72 281 446 72 605 793 991 25031 133 330 597 689 816 996 26092 281 466 570 72 27147 74 252 382 88 583 989 28084 94 254 418 75 504 37 609 96 711 28 817 29115 65 211 18 330 448 545 742 849 53 901 43 76

30038 110 259 482 530 723 63 969 31073 288 393 408 68 535 737 803 88 940 992 32012 15 74 128 286 574 86 997 33073 354 443 534 59 78 772 801 34266 446 504 43 69 71 617 37 87 781 874 99 938 35074 99 116 343 426 651 60 65 770 818 904 17 36096 146 207 39 356 414 739 865 987 37068 91 345 429 758 835 909 38107 25 305 451 559 791 804 925 39045 235 91 364 93 590

40029 143 49 316 332 41 77 78 95 427 510 11 790 977 41041 73 88 192 375 422 85 565 88 93 640 73 791 872 42021 187 258 439 43 543 836 46 933 43125 81 214 482 83 577 621 48 95 714 65 833 97 45038 144 267 392 639 704 85 806 51 973 94 46010 108 14 257 73 314 27 54 81 824 50 71 47031 43 134 285 428 512 803 21 56 48013 111 209 364 67 412 578 636 736 925 84 49036 207 438 92 504 14 27 57 605 765 876 77 954 94

50035 50 349 71 479 506 25 52 69 791 878 51028 124 377 85 495 591 877 52506 51 143 329 36 82 546 65 628 717 27 957 53131 41 89 432 49 508 70 82 657 97 718 24 92 805 6 26 61 958 67 54273 331 46 68 431 607 99 720 94 844 958 55312 462 747 56135 223 300 92 404 579 668 802 28 955 57008 38 135 46 85 204 628 798 914 44 58228 302 530 613 740 821 76 77 926 70 59097 126 201 14 31 417 623 92 873 919

60010 59 76 322 78 413 608 830 76 61003 99 109 64 269 816 450 83 552 601 31 35 52 786 90 913 57 80 62184 300 64 696 710 35 815 98 939 83 63097 218 407 15 658 83 700 53 79 805 61 915 51 64117 72 424 574 81 669 87 768 92812 76 942 65113 32 90 229 357 442 533 40 57 699 778 843 921 66035 284 93 328 80 416 93 515 375 93 984 67128 48 78 81 550 779 99 931 52 70 68077 224 76 92 358 93 463 66 92 604 34 65 740 881 82 907 97 69007 63 83 170 249 94 301 91 447 527 76 625 717 48 910

70317 20 98 443 57 709 766 871 972 71046 176 219 37 367 509 618 981 72011 70 83 161 86 289 545 728 73078 267 446 81 623 846 67 74281 439 67 656 764 912 75182 341 558 763 85 967 76183 231 641 792 969 77050 90 320 34 429 517 76 694 849 64 67 96 974 78015 64 69 103 203 71 493 523 618 52 703 821 915 93 7928 39 134 60 255 304 462 661 900

80185 390 460 546 678 728 57 72 95 904 81028 82 102 26 30 319 482 645 53 732 911 12 68 82137 287 377 402 898 83046 57 107 433 41 690 721 871 84737 [illegible] 827 900 1 33 85038 203 18 28 311 49 429 77 580 93 662 70 801 901 33 50 86138 83 448 66 684 768 814 78 87143 452 506 704 11 866 941 88141 77 307 422 36 57 818 55 65 81 921 89017 66 113 201 96 316 443 772 911 61

90091 112 492 98 535 621 41 54 78 91003 51 328 52 507 845 963 92125 31 87 329 554 95 779 968 93171 287 358 442 583 620 25 761 83 944 94032 133 36 57 346 52 540 75 658 769 826 905 52 95076 79 83 112 31 67 279 337 65 534 611 734 821 25 96150 66 281 343 54 596 622 35 92 789 800 63 77 92 977 88 97295 328 542 76 707 874 931 40 98049 101 266 328 400 68 699 877 959 99254 311 45 69 461 671 709 851 78 82 909 56 84

100024 111 91 248 387 631 48 71 729 101102 290 323 386 496 573 741 817 57 916 57 102151 242 778 838 67 95 103083 173 212 18 359 436 52 507 92 705 104311 600 64 99 944 105186 222 388 590 673 849 97 993 106282 322 449 599 947 107009 148 396 409 37 507 9 60 600 747 875 924 55 65 108079 416 47 98 700 80 923 109078 107 592 613 708 803 59 925

110068 155 63 219 365 432 528 886 11177 169 202 327 83 325 62 420 50 615 59 67 701 65 988 95 112281 51 321 22 57 86 524 620 80 797 817 917 113107 73 262 421 630 95 841 114050 60 105 10 365 69 520 115200 15 94 383 586 744 706 94 859 992 116034 60 98 153 328 75 422 117147 258 485 563 646 48 817 25 118116 38 209 42 66 435 67 591 95 621 27 759 79 874 909 119038 43 165 237 89 310 626 67 68 704 832 961 72

120097 115 94 313 39 43 96 589 661 98 709 76 88 920 66 121029 72 97 128 44 336 43 499 641 814 43 906 122079 330 47 403 29 81 503 56 666 72 974 123026 131 41 282 88 394 404 7 97 597 693 726 41 52 954 124291 389 485 564 743 51 901 5 125098 178 91 99 279 344 441 626 744 787 126028 95 200 43 82 486 88 531 617 622 876 995 127042 148 313 519 606 44 864 940 128151 394 578 649 710 70 918 129020 170 302 21 679 722 807 48 67 946 55

130077 145 227 400 500 92 645 764 95 131035 40 95 221 323 99 432 55 515 25 606 52 72 917 132185 211 434 529 35 89 610 36 42 89 712 17 78 805 43 133030 66 108 41 216 491 656 84 717 818 57 134022 93 190 415 45 63 614 91 765 978 135221 46 339 475 647 75 779 832 915 42 93 136099 174 261 349 444 80 622 137126 35 207 322 40 566 674 867 83 932 56 138049 55 138 235 315 41 68 509 944 139162 404 27 509 10 909

140098 105 214 496 677 726 89 805 64 978 141108 85 87 99 203 63 95 346 432 72 504 765 824 29 59 142137 263 861 996 143090 172 224 30 42 368 402 706 601 924 54 97 144115 41 581 863 929 85 145006 150 316 35 413 586 600 860 90 902 146021 147076 112 89 527 55 64 73 679 719 924 148154 257 339 70 728 813 60 926 67 79 149006 365 99 400 12 706 978

150106 89 90 95 369 479 550 673 873 968 151076 150 279 335 466 534 644 67 718 800 987 152028 136 240 306 559 627 83 742 68 828 52 914 37 153021 315 442 69 550 700 98 999 154000 15 402 559 747 823.

II-gie CIĄGNIENIE

12 289 233 439 529 785 887 95 1001 38 146 362 651 783 97 953 75 77 2146 212 510 728 34 62 3049 153 259 94 374 97 477 503 645 4115 390 624 78 801 986 5010 54 331 90 431 62 521 63 728 53 828 73 96 910 83 6028 150 481 508 65 669 88 91 729 43 877 910 7173 328 36 458 717 8088 313 520 675 89 313 86 9159 91 259 315 16 448 625 29 66 816

10229 459 559 55 770 901 84 11002 277 360 73 420 825 984 12057 84 573 628 847 979 13139 320 640 768 308 14000 97 142 62 68 327 442 851 15105 94 326 34 44 488 770 866 996 16034 74 240 521 631 60 17008 306 17 35 43 49 414 85 881 18057 62 83 170 90 225 75 355 469 650 886 996 19050 283 98 467 76 649 57 92 998

20066 85 218 80 382 440 537 695 721 28 53 878 21154 236 79 416 63 92 534 60 86 700 918 70 84 22144 358 567 713 925 93 23117 212 413 59 510 629 711 40 74 849 50 53 83 959 24169 72 549 636 747 25087 102 61 75 202 611 62 26014 278 339 71 83 438 506 18 96 784 911 27228 59 87 390 435 641 67 873 80 28020 17 20 35 56 113 66 80 83 246 371 412 588 905 29006 183 300 59 85 511 40 612 27 705 50 807 34 92

30052 105 9 55 769 31054 248 325 54 57 73 86 463 745 945 32249 388 529 70 682 810 973 33111 43 242 95 364 77 84 470 506 697 754 978 34034 345 556 85 747 970 35061 68 100 3 95 868 951 36128 90 668 94 985 37013 42 316 63 517 614 15 752 60 967 38080 172 209 74 90 324 27 81 579 649 787 95 953 39319 505

40094 359 551 986 93 41140 61 296 302 465 570 700 39 45 54 900 68 81 42056 173 250 51 74 350 417 645 813 50 939 96 43007 22 37 229 430 35 65 528 712 59 963 44028 47 69 76 279 574 45153 86 266 373 407 14 509 60 666 951 39 46016 95 98 119 200 39 755 82 852 54 47007 186 283 361 409 50 56 609 30 17 47 953 48039 256 90 573 77 614 703 916 49022 112 302 522 41 70 708 919

50099 320 640 60 772 884 91 51190 295 310 66 514 38 695 702 43 48 60 70 875 52152 280 303 74 678 870 53002 358 62 527 36704 7 69 999 54023 152 590 606 32 41 831 87 55026 170 437 64 857 71 56016 80 109 41 234 463 62 661 743 99 894 964 57032 62 137 52 59 548 70 429 50164 94 711 87 855 58 978 58136 226 446 552 656 702 23 902 19 59075 288 580 739 70 819 39

60090 106 611 83 958 89 61095 283 302 93 544 844 981 62019 209 92 453 72 502 607 12 726 70 87 846 904 85 96 6303051 504 69 628 49 73 775 78 84 64076 135 284 450 504 87 627 80 719 856 80 903 65163 201 322 577 97 650 83 702 57 879 913 39 66101 259 60 432 518 660 897 67063 140 274 325 39 449 622 729 804 56 924 68073 151 216 348 499 508842 69032 120 290 507 927 74

70053 71 90 166 331 620 31 55 67 792 828 958 66 71081 111 204 363 427 73 805 65 72016 500 48 95 604 74 825 53 921 35 53 80 91 73024 102 98 322 562 712 868 74003 57 195 558 621 740 83 983 75171 88 94 283 461 539 42 667 809 59 76019 21 41 64 67 90 104 33 57 249 85 306 484 541 737 864 908 14 77287 409 569 621 51 861 78044 90 123 40 95 643 768 79281 461 601 41 72 82 762 953

80020 74 174 325 34 71 487 500 947 85 81031 92 150 79 251 540 73 729 820 79 85 82085 227 70 594 602 4 831 940 83236 306 992 84206 67 465 512 29 735 846 85382 932 86015 131 76 201 76 465 560 696 895 925 87052 121 26 47 234 95 309 30 501 92 95 684 771 963 71 88057 103 215 41 378 559 62 685 98 764 70 925 37 89069 100 16 351 423 31 49 56 592 636 66 936 59

90052 171 87 306 516 661 72 95 724 846 985 91130 93 255 380 964 92150 303 8 401 771 848 911 66 93100 204 82 301 486 839 94071 83 89 266 376 89 410 656 69 853 95053 411 22 44 518 655 94 734 73 808 948 96057 120 353 429 543 90 704 900 32 97194 265 349 541 84 98 600 69 719 39 66 83 837 66 83 98508 69 612 954 67 89215 559 60 82 698 734 65

100043 79 197 220 98 303 395 715 802 101027 108 95 273 354 464 604 789 803 77 102012 310 520 48 618 28 51 787 98 103074 170 95 246 58 62 687 720 806 12 55 906 104031 393 436 63 560 614 77 820 91 968 105023 238 452 728 67 862 968 106047 260 79 427 531 77 660 70 708 31 51 65 938 58 107025 120 234 439 91 98 502 90 628 718 812 84 954 88 108160 200 6355 467 92 529 99 760 64 109100 75 258 67 377 478 529 36 890 966

110106 231 543 641 964 11098 176 535 757 62 112172 369 422 510 13 44 600 74 85 852 113024 170 270 349 490 598 658 99 771 896 114147 92 93 260 331 581 633 72 90 738 822 23 919 92 115165 69 244 3175 466 675 905 25 116257 531 603 78 745 50 816 117035 392 849 118153 90 212 36 85 402 18 946 119009 117 313 32 410 22 618 25 710 94 99 841 52 61 67 900

120169 89 226 445 98 907 26 21016 18 247 585 702 17 75 928 80 122023 192 271 85 377 431 44 559 714 892 924 123000 32 106 24 62 275 90 760 807 36 62 64 918 25 76 124191 234 328 64 70 473 593 655 125163 364 420 56 658 706 126099 704 26 127024 124 75 292 356 411 562 653 726 128080 137 44 45 82 216 91 321 596 623 811 91 953 73 129019 59 349 461 629 3 582 99 723 55 81 861 65 97 982

130055 176 92 221 28 422 91 502 68 72 679 778 827 44 131020 54 64 176 234 332 556 92 666 703 91 132048 172 285 324 507 94 601 743 82 89 133133 276 307 466 713 871 940 94 134189 347 487 631 94 710 812 53 135119 49 210 447 454 631 706 10 25 58 865 136070 123 200 608 721 137100 30 256 393 467 99 577 57 69 618 35 56 69 76 703 63 837 138041 147 75 79 870 139007 8 34 110 30 211 51 431 671 823 50 99 915

140209 17 43 330 51 425 610 84 700 886 948 67 76 141[illegible]8 157 68 249 460 500 23 87 719 49 89 862 142165 399 424 710 41 86 890 987 92 143065 193 330 473 144020 33 78 489 561 669 845 145199 421 507 88 685 761 146237 82 301 409 32 677 85 731 62 812 36 147014 89 208 308 62 96 699 759 831 986 148139 61 21039 313 583 634 809 38 [illegible] 97 946 61 93 149068 615 32 713 25 [illegible] 69 966

150025 68 93 587 678 713 89 942 75 151102 527 43 618 54 858 83 152239 449 521 41 636 750 [illegible] 68 651 730 76 90 865 950 8 [illegible]017 39 470 523 47 93 98 663 918

Jak żyje

król prasy amerykańskiej

William Randolph Hearst, uważany za jednego z najbogatszych ludzi w Stanach Zjednoczonych, zajmuje stanowisko znane i uznane króla prasy amerykańskiej.

Jak żyje Hearst? Jak magnat, miljarder, którym też jest. Siedzibą letnią Hearsta jest pałac Casa Grande, w majątku liczącym 240 tysięcy akrów; między Los Angeles i San Francisco. Własna linja kolejowa łączy dobra Hearsta z San Francisco, a na niej kursuje własny jego pociąg. Olbrzymi pałac marmurowy zawiera setkę pokoi i sal, galerję obrazów etc.

W Nowym Jorku, na Riverside Drive, posiąda Hearst wspaniały pałac, niewiele co mniejszy od pałacu Casa Grande. Poza tem należy do Hearsta w Anglji, w Wales, zamek Saint Donat, którego stał się niedawno właścicielem, wspaniała siedziba, zamek w stylu renesansu francuskiego, Belmont, do ozdobienia którego sprowadził Hearst z Francji gobeliny, porcelanę sewrską, antyki, rzeźby, bronzy.

Przyjęcia w Casa Grande słyną w całych Stanach. Goście Hearsta, a niema prawie tygodnia, by nie odbyło się przyjęcie i zjazd, lokowani są każdy w apartamencie, składającym się z dwóch sypialń, dwóch łazienek i salonu. Każdy z gości otrzymuje do swojej obsługi lokaja lub pokojówkę. Sztab służby w Casa Grande przewyższa liczebnością obsługę niejednego hotelu w stolicach europejskich. W pałacu znajduje się sala projekcyjna; co wieczór odbywa się pokaz filmów na którym są obecni wszyscy goście oraz gospodarz. Na tem nie kończy się lista rozrywek: pałac zawiera również kompletną salę i scenę teatralną, gdzie odbywają się przedstawienia zaproszonych zespołów aktorskich.

Nie bacząc na swoje 70 lat, Hearst pracuje jeszcze jako dziennikarz i dość często pisze artykuły do swoich dzienników, których posiada kilkanaście. Prasa jego, zwana żółtą, ma duży wpływ na zachodzie Stanów, gdzie Hearst rozporządza, dzięki niej oraz swemu olbrzymiemu majątkowi, władzą, przed którą ugina się wszystko.

Paznokcie na zamówienie

w nowych formach, rozmiarach i kolorach

Paryżanka, która pragnie podobać się i być wytworną, musi przystosować się do nowych wymagań mody jesiennej. A tymczasem, gdy piękne panie spędzały wywczasy letnie nad morzem, w górach, na letnisku, moda poczyniał nowe „zdobycze". Do tych najnowszych należą — sztuczne paznokcie. W kąt poszły już własne paznokietki, lakierowane na różowo, czerwono etc. Paznokcie zamawia się teraz w sklepie: do wyboru, według miary i według toalety.

Odbywa się to tak: z paznokci naturalnych robi się odcisk woskowy, dokładnie oddający im formę i kształt. Jako materjał do sztucznych paznokci używa się tylko złoto i platynę, gibkie, miękkie metale. Złoto we wszystkich odcieniach: od blado - matowego do czerwonego. Platynowe paznokcie mają szary — perłowy odcień. Ten lub inny odcień paznokci ze złota lub platyny odpowiada barwie sukni.

Oczywiście, na paznokcie z tych metali i to w wielu egzemplarzach mogą sobie pozwolić tylko elegantki, rozporządzające odpowiednią fortuną.

Domy do nabycia wraz z autem

W Czechosłowacji powstała kooperatywa budowlana, która, aby zapobiec głodowi mieszkaniowemu w większych miastach i przeludnieniu w śródmieściu, zamierza budować domy rodzinne na przedmieściach i w dalszych okolicach podmiejskich.

Zdając sobie jednak sprawę z faktu, iż największą przeszkodą dla osiedlania się mieszkańców, pracujących w mieście, jest odległość mieszkania od miejsca pracy i trudności komunikacyjne, kooperatywa postanowiła w porozumieniu z fabryką samochodów, budując domy familijne, łączyć je z garażem i dodawać do nich małe, tanie auto. Spłata należności za dom i auto odbywać się będzie ratalnie. Pomysł godny naśladowania nietylko w Czechosłowacji.

Jeszcze jeden następca tronu rosyjskiego

W małej miejscowości bretońskiej, w kąpielisku morskiem Saint Briac, gdzie przebywa wielki książę Cyryl, odbyła się interesująca uroczystość rodzinna. Syn w. ks. Cyryla, w. książę Włodzimierz, ukończył 16 lat i zgodnie ze statutem dynastycznym Romanowych został uznany za pełnoletniego.

Wielki książę Cyryl odgrywa obecnie rolę głowy rodziny carskiej Romanowych i uważa się za właściwego kandydata na tron carski. Rozwijał on ożywioną akcję w celu wzmocnienia ruchu monarchistycznego i zdobył sobie pewną liczbę zwolenników wśród emigracji rosyjskiej.

Podczas ceremonji w Saint Briac, która odbyła się w ściślejszem kółku rodzinnem i w obecności byłych dostojników dworskich, asystowali w. książęta Andrzej i Dymitry, wujowie w. ks. Włodzimierza, oraz delegaci kilku organizacyj monarchistycznych, reprezentujący emigrację rosyjską.

KURACJA ODTŁUSZCZAJĄCA

— Ach, gdybym tylko miał pieniądze na przeprowadzenie kuracji odchudzającej!... Trzy razy miałem już w garści potrzebną sumę, i trzy razy ją przejadłem!..

(New Yorker)

Wrzesień

9

SOBOTA

św. Sergjusza

Wsch. sł. g. 5.00 — Zach. sł. g. 18.06

Dyżur aptek w Krakowie

Apteka pod Białym Orłem Rynek A—B 45. Apteka Łobzowska 6. Apteka pod Świętą Kingą Grzegórzecka 9. Apteka pod Złotym Lwem Długa 4. Apteka pod Murzynem Krakowska 19.

Ze sportu

Cały Kraków sportowy wybiera się na mecz piłkarski z Budapesztem

Zainteresowanie meczem Budapeszt — Kraków przeszło wszelkie oczekiwania. Świadczy o tem najlepiej nadspodziewana silna przedsprzedaż biletów.

Węgrzy wzmocnili swój skład. Pragną bowiem za każdą cenę wygrać ważny dla nich mecz. Jakkolwiek musimy się liczyć z przegraną, niemniej kto pamięta piękną grę drużyny krakowskiej ten nie wątpi, że Kraków zaprezentuje najwyższy poziom piłkarski.

Jugosławja—Polska

W najbliższą niedzielę w Warszawie odbędą się międzypaństwowe zawody w piłkę nożną między reprezentacjami Jugosławji a Polski.

Zawody te prowadzi znany sędzia czeski p. Zenika.

Robotnicze mistrzostwa Polski

(W. K) W ostatnich dniach odbyły się w Piotrkowie lekkoatletyczne robotnicze mistrzostwa Polski w konkurencjach pań i panów.

Na starcie stanęło ogółem 104 zawodniczek i zawodników, reprezentujących okręgi: Warszawa, Gdańsk, Łódź, Lwów i Śląsk. W punktacji okręgowej zwyciężyła Warszawa przed Gdańskiem i Śląskiem. W punktacji drużynowej warszawska Skra i to po raz trzeci od roku 1930, a więc trzeci raz z kolei zwyciężyła warszawska Skra i to zarówny w konkurencjach męskich 86 pkt., jak i żeńskich 84 pkt. Drugie miejsce w tej punktacji przypadło Gdańskowi, zarówno w konkurencjach kobiecych 78 pkt. jak i męskich 67 pkt. Trzecie miejsce w kobiecych konkurencjach zdobył łódzki TUR., a w konkurencjach męskich warszawska Sarmata. Zapytujemy się dlaczego krakowski okręg w roku bieżącym nie był reprezentowany?

Wisła—Cracovia 29:26

Zawody koszykówki o mistrzostwo kl. A. Sensacyjne lecz zasłużone zwycięstwo ambitnie grającej Wisły. Sędziował b. dobrze p. Baran.

Spadek do klasy niższej

Po ostatnich zawodach szczypiorniaka o mistrzostwo klasy A. definitywnie do klasy B. spada automatycznie TS. Wisła, która zdobyła najmniej punktów w tegorocznych mistrzostwach.

Cracovia wyjeżdża do Wiednia

W dniu 13 bm. Cracovia rozegra w Wiedniu z Rapidem zawody piłkarskie. Ze względu na ważność spotkania Zarząd Ligi zezwolił na udział w tych zawodach zdyskwalifikowanemu graczowi Chruścińskiemu.

Z Teatru „BAGATELA“

Przemiły piosenkarz Paul Burstein zdobywa przebojem serca publiczności w operetce „Raj miłości“.

Operetka „Raj miłości“ dana będzie dziś w sobotę dnia 9 IX. i niedzielę 10 IX. o godz. 4-tej pop. po cenach zniżonych i 8·30 wiecz. po cenach normalnych.

KRONIKA KRAKOWA

Tempo Dnia broni oszukańczą parę Batków z Podgórza

Wychodzący popcłudniu w Krakowie brukowiec, a wiodący suchotniczy żywot „Tempo Dnia“ pozwolił sobie we wczorajszym numerze stanąć w obronie oszukańczej pary Batków z Podgórza oskarżonych przez Prokuraturę krakowską za wyłudzenie olbrzymich kwot od obywateli krakowskich, którym przyrzekali wyrobienie posad magistrackich, a napadając na nasze pismo, zataił zupełnie jawnie podane przez akt oskarżenia fakta, umieszczone również przez dwa inne dzienniki, jak: „Głos Narodu“ i „Siedm Groszy“.

Tylko „Tempo Dnia“ dało się namówić przez tę parę oszustów do zatuszowania tej brudnej sprawy.

Dla stwierdzenia prawdy, kto łże i kto prawdę mówi przytoczymy w jutrzejszym numerze oryginalny akt oskarżenia.

Jak Batkowa chciała zostać bohaterką dnia... przy pomocy Tempa Dnia.

Wczoraj rano wpadła Olimpja Batkowa z Podgórza, ul. Przystanek 4, do biura drukarni „Monopol“, w której drukuje się nasz dziennik i wymachując gazetą w której było umieszczone sprawozdanie z rozprawy sądowej Emila i Olimpji Batków, według którego ci ponaciągali szereg obywateli na olbrzymie sumy, przyobiecując im posady magistrackie. gazetą tą strąciła okulary kierownikowi drukarni, i gdy kierownik drukarni wyrzucił ją za drzwi — wyleciała na ulicę z krzykiem: Policja! Biją mnie! Napadli mnie! Wywołała zbiegowisko na ulicy, poczem posterunkowy spisał z tego zajścia z Olimpją Batkową protokół.

Olimpja chciała jednak pozostać bohaterką dnia... I znalazła pomoc moralną za pośrednictwem znanego alkoholika z koncernu ICKA (w „Tempie Dnia“ który) z tego zrobił sensację w tym jałowem piśmidle, że Batkowa spoliczkowała redaktorów Ost. Wiad. — Winszujemy!

Szajka stręczycieli do nierządu przed sądem.

Prze Trybunałem Sądu okręg. w Krakowie na ławie oskarżonych zasiedli Adamczykowa Marja l. 44. ochmistrzyni „cór korytnu“ osk. o to, że w lutym 1932 r. ułatwiała z chęci zysku cudzy nierząd. Ponadto zasiedli osk. Wład. Nowak lat 35, cholewkarz, Genowefa Gorzkówna lat 26, córa koryntu oraz Henryka Surówna l. 25, córa koryntu osk. o to, że pomagały oskarżonej Adamczykowej. Sąd skazał osk. Adamczykową oraz Nowaka po 8 mies. zaś Gorzkównę i Surównę po 6 mies. więzienia karę zawieszono.

Rozprawie przew. s. o. dr. Traczewski, oskarżał prokurator dr. Szypuła. Bronił osk. adw. dr. Knoebel.

Wyrok na szajkę złodziei i paserów w Krakowie

W dniu wczorajszym zakończyła się rozprawa, w sądzie okr. karnym w Krakowie trwająca od 8 dni przeciw szajce złodziejów i paserów. Po wywodach stron sąd skazał:

Kapuścińskiego na 3 i pół roku, Sławka na 4 lata, Gajdzikową na 18 mies. i 200 zł. grzywny, Sikorę na 2 lata, Katarzyńskiego na 1 rok, Palkę na 8 mies. Kellera Józefa na dwa lata i 500 zł. grzywny, Rzewuskiego na 18 mies., Stefanją Katarzyńską na 6 mies., Kwiatkowską na 8 mies., Edwarda Kellera na 18 mies. i 500 zł. Chowanica na 14 mies., Landsmana na 6 mies., Kochanowskiego na mies. aresztu, Tomczykównę uwolnił od winy i kary.

Rozpr. przew. s. o. dr. Traczewski, osk. prok. dr. Kuc, bronili adw. Imerglück, Knoebel, Ferber, Hollaender i Pleszowski (bronił osk. Tomczykową).

Fałszerz 2 i 10 złotówek skazany na więzienie

Wczoraj na ławie oskarżonych przed sądem w Krakowie zasiadł Kiwa Kleiner, l. 21 z Proszowic osk. o to, że dnia 20 IX. 1932 puszczał w obieg fałszywe 10 i 2 złotowe monety, przyjmował je i przechowywał. Kleiner wchodził do sklepów, zakupywał towar i płacił fałszywą monetą wiedząc o tem, że czyn ten podlega surowej karze.

Osk. do winy się nie poczuwa, choć przyznaje, że puszczał je w obieg.

Sąd skazał osk. Kleinera na 2 i pół roku c. więzienia.

Bronił adw. dr Abend.

Rozpr. przew. s. o. dr. Janicki wot. s. o. dr. Pilarski i Solecki.

Groźny bandyta przed sądem

Jan Adam Wrona, l. 27, z Bronowic Małych, włóczęga kilkakrotnie karany, zasiadł wczoraj w Sądzie okr. karnym w Krakowie. Akt oskarżenia zarzuca mu, że dn. 23 VI. 1933 w Krzeszowicach napadł na jadącą furę powożoną przez furmana Parkę, z której skradł na szkodę Grossmana worek z wyrobami tytoniowemi, a gdy został zauważony przez Parkę, zagroził mu masarskim nożem, którym się zamierzył i byłby go uderzył gdyby nie uciekł.

Winy się wypiera, lecz swego alibi nie umie wykazać, Parka zaś stanowczo twierdzi, że go poznaje.

Wrona skazany został na 1 rok c. więzienia.

Rozpr. przew. s. o. dr. Janicki wot. s. o. dr. Pilarski i Solecki osk. prok. dr. Lewicki.

Napad rabunkowy w Krakowie

W dniu wczorajszym przyjechała do Krakowa z Dębicy Wiktorja Dubisz, lat 19. Znalazłszy się na jednej z ulic Krakowa została napadniętą przez nieznanego osobnika, który ją kopnął w brzuch skutkiem czego zemdlała. Opryszek wykorzystawszy jej stan porwał jej walizkę w której prócz rzeczy wartościowych znajdowała się kwota złotych 50.—.

Przewieziono ją do szpitala św. Łazarza.

Potrącony przez samochód

Na ulicy Rzeźniczej w Krakowie niejaki Józef Schindler, zam. przy tejże ulicy, jadący rowerem został potrącony przez auto osobowe.

Schindler padając na jezdnię doznał potłuczeń lewej ręki, a rower jego w wypadku został poważnie uszkodzony. Kierowca samochodu bezpośrednio po zderzeniu zbiegł, a poszukiwania za nim trwają.

Aresztowania w Krakowie

Policja Państwowa w Krakowie aresztowała jedną osobę za dopuszczanie się szeregu oszustw bezwartościowymi pierścionkami na terenie m. Krakowa. Z powodu toczącego się dochodzenia nazwisko zatrzymanego trzymane jest w tajemnicy.

Następnie aresztowano dwie osoby za kradzież kwoty 200 zł. na szkodę Marji Fischler zam. przy ul. Zatorskiej 6: Nazwlska zatrzymanych trzymane są w tajemnicy.

Aresztowano Karawańskiego Józefa, lat 27, i Osipowa Mieczysława, lat 20, za kradzież jedwabiu wart. 300 zł. na szkodę Natana Löwego.

Nakoniec aresztowano jedną osobę za dokonanie kradzieży kieszonkowej dnia 16, VII. br. na dworcu osobowym w Krakowie na szkodę Jana Bandeta.

Fabrykant wody sodowej skazany na więzienie.

Przed sądem grodzkim w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko prezesowi Stowarzyszenia produc. wody sodowej Maurycemu Ameisenowi o to, że sprzedawał swoim odbiorcom wodę sodową, w której znajdowały się nieczystości.

Po przeprowadzeniu rozprawy i udowodnieniu, że fakt taki istotnie zaszedł, przewodniczący sędzia dr. Frączkiewicz ogłosił wyrok skazujący Maurycego Ameisena na 10 dni aresztu z zamianą na grzywnę.

Zamach samobójczy

Jan Landa, lat 32 z Wieliczki w zamiarze samobójczym przeciął sobie żyły u lewej ręki Przewieziono go do szpitala św Łazarza.

Podciął sobie gardło brzytwą w sądzie

W sądzie okręgowym w Warszawie wydarzył się wczoraj wstrząsający wypadek. Przy drzwiach zamkniętych rozpatrywana była sprawa Augusta Szyndralewicza oskarżonego o szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych.

Gdy trybunał udał się na naradę Szyndralewicz począł bić głową o ścianę i nagle dobył z kieszeni nożyk do golenia i poderżnął sobie gardło.

Karetką pogotowia przewieziono Szyndralewicza do szpitala więziennego.

Tymczasem trybunał wrócił na salę i odczytał wyrok skazujący Szyndralewicza na 3 lata więzienia.

Repertuar.

Teatr miejski „Sprawa Moniki“
Teatr Bagatela „Raj miłości“
Cyrk Staniewskich na Błoniach początek o godz. 8.30 wiecz.

Kina.

Adria: „Blaski i cienie miłości“
Apollo „Dr. Moreau“
Atlantic „Hotel studentów“
Dom żołnierza „Biała księżna“
Promień „Pod kuratelą“
Sztuka „Król cyganów“
Słońce: „Moskwa bez maski“
Świt „Wielka klatka“
Uciecha „Tajemnica ogrodu Zoo“
Wanda „Ostatnia carowa“

RADJO

Sobota 9 września 1933

G. 11.57 Hejnał z Torunia, 12.05 Płyty gram., 12.25 Przegląd prasy, 12.55 Transm. z Warsz., 15.00 Komnnikat gosp. 16.00 Transm. ze Lwowa, 17.00 Odczyt z Warsz., 17.15 Muzyka lekka z Warsz., 18.15 Odczyt, 18.35 Transm. z Warsz., 19.05 „Co słychać w świecie“ 19.25 Rozmaitości, komun., 19.40 Kwadrans literacki, 20.40 Transm. z Warsz., 21.05 Dziennik wiecz. z Warsz., 21.15 Krak. wiad. bież., 21.30 Koncer, z Warsz., 22.30 Wiadomości sportowe, 22.40 Kom. meteor., 22.45 Płyty.

Karkołomny pościg po ulicach Krakowa

Wczoraj wieczorem posterunkowy P. P. usiłował przytrzymać sprzedawcę ulicznego Franciszka Pulkę, tenże jednak począł uciekać ulicą Florjańską i biegnąc potrącił przechodzącą Charlotę Werner, lat 23. zam. przy ul. św. Marka 25. Werner padając na chodnik odniosła szereg obrażeń w postaci zdarcia naskórka na nogach.

Niebezpieczny opryszek przed sądem w Krakowie

Wczoraj w Sądzie okr. karnym w Krakowie przed Trybunałem stanął jako oskarżony Józef Strasza, l. 30, wyrobnik, osk. o to, że dn. 2 VI. 1933 w Brzezin dwukrotnie uderzył Władysława Kowalika kołem w głowę za to, że ten sprzeciwił się kradzieży siana. Do winy się poczuwa, zaś do kradzieży nie. Sąd po przeprowadzonej rozprawie skazał go na 18 mies. więzienia.

Rozprawie przew. s. o. dr Janicki wot. s. o. dr. Pilarski i Solecki.

Wiadomości z kraju

Aresztowanie b. urzędnika magistratu

Policja lwowska aresztowała b. urzędnika magistratu, R. Niepniowskiego pod zarzutem dokonania szeregu nadużyć na szkodę kilku kupców.

Powiesił się w domu swego dłużnika

W dniu wczorajszym wydarzył się pod Piotrkowem wypadek samobójstwa na tle dość niezwykłych okoliczności.

66-letni Konstanty Dąbek zamieszkały we wsi Miljów, który pożyczył sąsiadowi niejakiemu Stanisławowi Górskiemu 100 zł. nie mogąc odebrać pieniędzy, przybył w dniu wczorajszym do mieszkania Górskiego i w czasie jego nieobecności powiesił się na klamce drzwi dłużnika.

Ujęcie sprawców włamania do kościoła S. S. Nazaretanek

W tych dniach policja kaliska schwytała sprawców kradzieży popełnionej w lipcu w kościele S. S. Nazaretanek. Sprawcami tymi okazali się: Stanisław Kozak, lat 26, zamieszkały we Lwowie, zawodowy złodziej i kochanka jego 34-letnia Alfreda Hermanowicz.

Kozak został ujęty w Inowrocławiu, gdzie okradł także tamtejszy kościół, a Hermanowiczowa w Łodzi przy sprzedaży części skradzionych rzeczy z kościoła w Kaliszu.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Na Gródka 2. — Telefon 173-02 (od godz. 8 — 11 w poł.)

CENY OGŁOSZEŃ: w Kronice krakowskiej 1 wiersz. mm. 50 gr. Drobne 25 gr. za wyraz. Prenumerata miesięczna zł. 5.— wraz z odnoszeniem do domu.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: Alfred Kwiatkowski. Drukarnia Monopol, Kraków, Na Gródku 2